Rok VI. **Nr 272**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 25 listopada 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Nauczka.

Dekret prasowy zamykający usta nietylko prasie, ale także obywatelom w całem państwie, wywołał wielkie wzburzenie.

Nietylko dziennikarze, ale także wszystkie obozy polityczne zwróciły się mniej lub więcej ostro przeciw niemu. W sejmie wszystkie stronnictwa za wyjątkiem sześciogłowego klubu pracy oraz komunistów, stawiło wniosek o zniesienie tego dekretu o którym socjalista poseł Liebermann się wyraził, iż Polska jego wydaniem wykreśliła się z listy państw kulturalnych.

Zachodziła istotna obawa że odtąd za lada słówko które temu lub owemu funkcjonarjuszowi państwowemu podobać się nie będzie, pisma skonfiskowane a redaktorzy i wydawcy, względnie osoby prywatne pomaszerują do więzienia. Przytem uwzględnić trzeba tę okoliczność, że w tej sprawie rozstrzyga nie sąd ale urzędy administracyjne. A później dopiero można się było odwołać do sądu. Ale każdy, kto się na tem zna, ile to takie postępowanie kosztuje wydatków i trudu wie jakie sobie z tego rokować było można skutki.

Kto jednakże ponosi winę, że taki dekret został wydany?

Wiele pism napada na autora tego dekretu p. Grzybowskiego. Czy słusznie? Rząd kazał mu dekret wypracować, więc on po swojemu go obrobił.

Dekret wydał rząd i dlatego też przeciwnicy dekretu atakują rząd, tymczasem główną winę ponosi nie rząd, ale te stronnictwa które rządowi dały odpowiednie pełnomocnictwa i te pisma które za niemi gardłowały.

Rząd tak samo jak i autor dekretu wydał takie przepisy, jakie odpowiadają jego pojęciom.

A te pojęcia jak widać nie są zgodne z pojęciami sejmu ani prasy, (w swej olbrzymiej większości).

Dlaczego to więc niektóre pisma tak gardłowały za pełnomocnictwami dla tego rządu? Dlaczego to stronnictwa prawie wszystkie (z wyjątkiem Zw Lud. Nar.) głosowały za pełnomocnictwami i za zmianą konstytucji?

Dziś widzimy skutki tego. Napaści na rząd więc nie są na miejscu, winę bowiem ponoszą odnośne stronnictwa i pisma wrzaskliwe a mało uczciwe.

Powiadamy mało uczciwe pisma, albowiem pisma odnośne rzadko piszą z przekonania, a głównie dla tego, aby krzyczeć i tym krzykiem zjednać sobie abonentów (co im też się niestety udaje i na Pomorzu.)

Ileż to te pisma nakrzyczały na ten sejm, na tych posłów, którzy to rzekomo nić nie robią jeno djety zbierają. Ileż razy czytaliśmy tam wrzaski za rozpędzaniem sejmu. Ileż to tam było szyderstw ze sejmu z okazji przewrotu.

A teraz? Teraz po wydaniu błagalnie prawie prosiły: Sejmie, panowie posłowie ratujcie nas!

I sejm istotnie stanął mężnie w obronie — w obronie tej prasy, która go tak lżyła.

Mamy tu więc jasny dowód nieuczciwości wzgl. krótkowidztwa pewnego odłamu prasy, która teraz doczekała się nauczki (Czy skutecznej — wątpimy).

Krótkowidztwo to największa wada w polityce. A wada ta jeszcze większa, jeżeli ona cechuje prasę i połączona jest z nieuczciwością, bo w ten sposób bałamuci się społeczeństwo i powoduje się nieobliczalne nieraz następstwa.

Nie mówimy, że sejm nasz obecny jest idealny. Ale jest on taki, na jaki nas stać. Jakikolwiek sejm ten był, jednakże nie wydał on dekretu prasowego i czuł się zobowiązany dekrety rządu naprawiać. Posłowie nie mogą być lepsi, aniżeli ci, którzy ich wybrali, (mogą być najwyżej światlejsi)

Człowiek o przekonaniu komunistycznem nie będzie wybierał narodowca i demokratę. A zatem należy dążyć do tego, aby pogłębić poczucie narodowe i obywatelskie i szerzyć oświatę zdrową, a potem to i sejm się naprawi.

Ale krzyki, wrzaski, przewroty, dyktatury lewicowe stosunków u nas nie naprawią i jedynie rozjątrzą masy narodu, szerząc zamęt i pogorszenie się sytuacji.

To jest nasze zdanie. Nie krzyczymy wrzaskliwie ani na prawo ani na lewo i idziemy jedynie drogą rozwagi i uczciwości. Myśmy zwracali uwagę przed udzieleniem pełnomocnictw rządowi, który nie cieszył się ogólnem zaufaniem że to może mieć niepożądane następstwa. Za nasze stanowisko zostaliśmy zaczepiani przez gazety odmiennego pokroju. „Gł. Rob“ pp. napadł na nas zato, że pisaliśmy, iż nadejdzie może chwila, gdzie tak jak za czasow niemieckich będziemy musieli czytać pomiędzy wierszami i porozumiewać się niedopowiedzeniami. „Gł. Rob.“ widział w tym nienawiść.

Tymczasem myśmy pod zaborem pruskim nawet za czasów niewoli nie szerzyli nienawiści a tylko własne wzmacniali siły, bo nienawiść prowadzi do upadku i zwyrodnienia ludów (np. Zydzi) a my pragniemy nasz naród uszlachetniać.

Gdy wydano dekret inne pisma wypowiadały te same zdania, co my, lecz wtedy było już późno. Ma być wydany nowy dekret o prasie. Trzeba odczekać, co ten nam przyniesie.

W każdym razie istniejący dekret jest dla prasy krótkowzrocznej dobrą nauczką, ale też dobra nauczka dla społeczeństwa, dla czytelników pism, którzy powinni zrozumieć, że to nie jest zarówno, czy się czyta (i popiera tem samem) te albo te pisma. Trzeba czytać i popierać pisma piszące z rozwagą — pisma uczciwe.

Nowy nuncjusz papieski w Warszawie?

Dmowski do narodu. — Bilans handlowy się pogarsza. — Zjazd arcybiskupów polskich. Zmiany. — O reformę rolną, — Zuchwałe żądania niemieckie. — Drobne wiadomości.

Jak donoszą z Warszawy, obecny nuncjusz papieski w Warszawie ks. arcybiskup Lauri ma być mianowany kardynałem, z siedzibą we Włoszech, na konsystorzu Papieskim, naznaczonym na 23 ci grudnia br.

Następcą ks. arc. Lauriego w Warszawie ma zostać ks Marmaggi b nuncjusz w Pradze, również bardzo wybitna osobistość kościelna, działacz żywy i stanowczy, który opuścił Pragę w lecie br. w związku z zatargiem między Watykanem a rządem czecho słowackim.

W związku z pogorszeniem się bilansu handlowego odbyła się ostatnio konferencja międzyministerjalna pod przewodnictwem wiceministra H. i P. dr. Doleżała, na której po dokładnem zanalizowaniu wszystkich czynników naszego bilansu handlowego wypowiedziano opinję, że bilans handlowy polski jeszcze na szereg miesięcy zapowiada się pomyślnie Poza tem postanowiono przystąpić do odpowiednich systematycznych prac i przygotowań, aby bilansowi temu zapewnić jak najdłuższą trwałość.

Jesteśmy pracowici, lecz w kierunku tworzenia stronnictw. Naczelne pisma Zw. lud. narodowego zamieszczają obszerny artykuł Romana Dmowskiego p. t. „Rozproszkowanie Narodu“. Autor twierdzi, iż w ciągu 8 lat istnienia państwowego wykazaliśmy wielką płodność w tworzeniu partji politycznych, czem szczególnie odznaczała się lewica zarówno skrajna jak i umiarkowana. W obecnej chwili ten sam ruch daje się zauważyć na prawicy. Dzisiaj trudno zliczyć wszystkie ugrupowania konserwatywne jakie pojawiły się w ostatnich tygodniach. Dmowski twierdzi, iż w państwie nie powinno być więcej aniżeli dwa do trzech stronnictw, jeśli praca państwowa ma być twórcza.

Artykuł ten Romana Dmowskiego najlepiej wykazuje, że pogłoski o wystąpieniu jego ze Zw. lud. nar. były zwykłą kaczką sanacyjną.

I p Grabski tworzy partję? Między szeregiem sensacyjnych pogłosek na temat przesunięć i zmian politycznych w polskich prawicowych partjach i organizacjach, pojawiła się ostatnio pogłoska, iż były premjer Wł. Grabski prowadzi pertraktacje z szeregiem osobistości, zmierzając do utworzenia stronnictwa „Republiki Zachowawczej“.

Zjazd arcybiskupów w Warszawie. 25 go bm. zatrzyma się w przejeździe przez Warszawę prymas Polski, ks. arcybiskup Hlond. Dnia 30 go bm. odbędzie się w Warszawie zjazd arcybiskupów polskich.

Reforma rolna odłożona na czas nieograniczony. Warszawski „Robotnik“ wnioskuje z przemówienia ministra Niezabitowskiego w komisji budżetowej, że ustawa o reformie rolnej nie będzie wprowadzona w życie, aczkolwiek jest obowiązującą.

Konfiskaty na Śląsku. W dniu wczorajszym została skonfiskowana „Polonja“ poraz czwarty na podstawie nowego dekretu prasowego. Dwie pierwsze konfiskaty przez władze wojewódzkie zostały zatwierdzone, przy trzeciej naczelny redaktor Zabawski został skazany na 500 zł. grzywny, a redaktor odpowiedzialny pisma na 100 zł grzywny.

Stabilizacja i redukcja urzędników. Prezydjum rady ministrów przyjęło projekt zarządzenia, mającego na celu uproszczenie, technicznej strony stabilizacji urzędników, wobec czego M. S. Wewnętrznych podjęło już prace mające na celu wprowadzenie życie stabilizacji.

Natomiast Gaz. Por. Warsz. dowiaduje się, że przewidywane są nowe redukcje urzędników. Podobno w samem ministerstwie spraw zagranicznych ma uledz redukcji aż 20 etatów.

Czy nowa redukcja urzędników nie stanie się znowu środkiem w ręku tych, którzy pragną zmonopolizowania urzędów państwowych przez ludzi jednej grupy?

Dotychczasowy wicewojewoda warszawski p. Władysław Korsak został mianowany wojewodą Stanisławowskim.

Znowu pogłoski o ustąpieniu wojewody Młodzianowskiego zamieszcza „Dziennik Bydgoski“ i to podobno z źródła miarodajnego — odczekamy.

Banki niemieckie mają Gdańskowi pożyczyć 25 miljonów mk.

Niemcy stawiają coraz zuchwalne warunki. Jak pisze „Epoka“ Niemcy przy obecnych rokowaniach handlowych polsko niemieckich domagają się przyznania konsulowi niemieckiemu w Polsce, prawa wstrzymania egzekucji zarządzeń władz polskich odnośnie do poszczególnych wypadków wydalania obywateli niemieckich z granic Polski, prawa osobistego porozumiewania się z obywatelami niemieckimi, aresztowanymi pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz obcych mocarstw. Z tego drugiego żądania podobno delegacja niemiecka miała w ostatniej chwili zrezygnować.

Chińscy rozbójnicy morscy. Według doniesień z Hań-Kou onegdaj, banda rozbójników morskich dokonała napadu na parowiec japoński Sin Kjang-Maru na wodach w bliskości Hań Kou. Japoński parowiec wezwany został, do zatrzymania się, strzałem armatnim danym z wybrzeża, a ponieważ kpt. okrętu przypuszczał, że chodzi tutaj o rewizję przez władze zatrzymał statek. Wówczas wdarła się na pokład banda 20 rabusiów w uniformach i zażądała okupu w wysokości 15 tys. dolarów. Gdy kapitan odmówił, przeszukali okręt zrabowali 13 tys. dolarów i rozmaite cenne rzeczy, poczem zbiegli, porywając ze sobą kapitana. Piraci żądają za wypuszczenie go okupu w wysokości 10.000 dolarów. Japońska kanonierka udała się w poscig za rabusiami.



Lotnik szwajcarski Mittelholzer.

wybiera się aeroplanem w podróż poprzek Afryki Linja powietrzna wyniesie 20 000 klm, śmiały żeglarz powietrzny dąży do ustanowienia nowego rekordu w dziedzinie awjacji.

Cukrownicy żądają nowej podwyżki ceny cukru.

W wyniku ostatnio odbytych konferencji w Mini sterstwie Skarbu, mających na celu ustalenie, jako podwyżka ceny cukru byłaby gospodarczo usprawiedliwiona, wydano orzeczenie, że cena ta może być podwyższona jedynie w takim stosunku, w jakim podrożały buraki. Ostateczna w tej mierze opinja ma być powzięta na konferencji w min. handlu i przemysłu.

O wywóz zboża.

Komitet ekonomiczny ministrów zastanawiał się nad sprawą gwałtownej zwyżki cen żyta i doszedł do przekonania, że cena ta jest nadmierną i wygórowaną. Komitet postanowił przedłożyć Radzie Ministrów ewentualne wyjście z sytuacji przez: 1) zamknięcie granicy dla wywozu żyta, ewentualnie wprowadzenie cła wywozowego; 2) zakup znaczniejszych ilości żyta zagranicą dla zabezpieczania rynku wewnętrznego, a nawet dla ewentualnej interwencji.

Zjazd przedstawicieli własności miejskich.

W Warszawie odbył się zjazd przedstawicieli własności miejskich. Zjechało się około 180 delegatów. Do prezydjum weszli pp. Pluciński, prokurator Osada i mecenas Piłkowski z Poznania. W rezultacie obrad postanowiono opracować projekt utworzenia Izb własności miejskich, które zajmowałyby się wszystkiemi sprawami, dotyczącemi majątku miejskiego. W rezolucjach poruszono sprawę stopniowej likwidacji ustawy o ochronie lokatorów oraz wniosek o przedłużenie moratorjum pożyczek hipotecznych.

RADJO.

Radjo — ochrona przed złodziejami Jedna z zagranicznych firm radjowych zaczęła produkować specjalne zabezpieczające radjowe aparaty alarmowe które umieszcza się przy drzwiach, względnie kasach i w ten sposób chroni się je przed nieporządaną wizytą złodziei i włamywaczy. Dotychczas elektryczne zabezpieczenia przeciwko włamaniu i kradzieży miały dużo złych stron, gdyż można było zawsze przerwać druty i w ten sposób unieszkodliwić instalacje.

—

Ze sportu.

Polonja—Warta 5 : 1. Zawody piłki nożnej Polonja Warta zakończyły się zwycięstwem zdecydowanem mistrza Stolicy, w 5 : 1 (4 : 0).

Bank Polski płacił

dnia 23 listopada 1926 r.

Dolar	8,95 zł.
Funt szterling	43,59 zł.
100 guld. gd	172,97 zł.
100 rmk.	213,10 zł.
Franki szwajc.	173,15 zł.

Giełda zbożowa.

23 listopada 1926 r.

Żyto	100 kg.	38,50--39,00 zł
Pszenica	" "	48,00—50,50 zł
Mąka żytnia 70 proc.	" "	54,50—50,50 zł.
" " 65 "	" "	56,00—57,00 zł.
" pszenna 65 proc.	" "	72,00—74,00 zł.
Jęczmień		28,00—31,00 zł.
Jęczmień browar.	" "	36,50—37,50 zł.
Owies	" "	31,50—33,50 zł
Ospa żyt.	" "	26,50—27,50 zł
Ospa pszenna	" "	27,00 —27,50 zł.
Groch Wiktorja		85,00—95,00 zł.
Słoma żytna luźna	ctr.	1,75— 2,00 zł.
Słoma żytna prasowana	"	2,70— 2,95 zł.
Siano luźne	"	8,00— 9,00 zł.
Siano prasowane	"	10,00—11,00 zł.

Poznańska targowica miejska.
Urzęd. not. cen Komisji Targowej

z dnia 23. 11. 26.

1. Stadniki: gatunek I. 134—140 zł, II. 120—124 zł, III. 112—116 zł, IV. 96—100 zł.
2. Owce: gatunek I. 118—120 zł, II. 98—104 zł, III. 84 - 90 zł.
3. Cielęta: gatunek I. 190—196 zł, II. 168—170 zł, III. 150—156 zł, IV. 130—140 zł. V. 120—130.
4. Swinie: gatunek I. 236—240 zł, II. 226—228 zł. III. 218—220 zł, IV. 208—210 zł, V. 196—200 zł. Maciory 180--210 zł.
5. Jałówki i krowy: I. 155—158, II. 134—136, III. 114—116, IV. 90 - 96, V. 70—80 zł.

KRONIKA.

CHOJNICE dnia 24 listopada 1926 r.

Dziś: Jan od krzyża, w; Chryzogon, m. Flora, p. m.

24. 11. 26. Słońca wschód 7.39 zachód 15 6

Księżyca wschód 20.14 zachód 11.23

— **Bibljoteka tow. Czytelni Ludowych.** przy ul. gimnazjalnej (hotel p. Kaletty) otwarta codziennie od godz. 6—7 po poł. w niedzielę i święta od godz. 12—1 w południe.

Diecezja chełmińska.

Ingres Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa Stanisława Wojciecha do katedry w Pelplinie, który miał się według pierwotnego postanowienia odbyć 8. grudnia, został, jak się dowiadujemy, odłożony na później i odbędzie się prawdopodobnie dopiero 15 go lutego.

Na początku grudnia N. Ks. Biskup udaje się do Rzymu.

— **Nowy ołtarz Matki Boskiej we farze.** Niestrudzony czcigodny ks. prob. Makowski około upiększenia naszego kościoła parafjalnego projektuje postawienie nowego ołtarza w kaplicy Matki Boskiej. Wstępne kroki podobno zostały już poczynione. Godny ten krok istotnie zasługuje na wdzięczność ze strony parafjan.

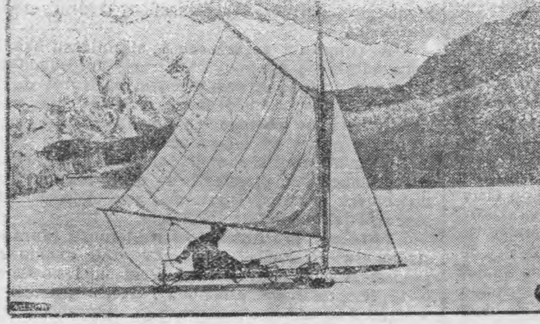
— **Wieczornica** ku czci powstania listopadowego. W niedzielę, dnia 28 XI br. o godz. 5 po poł. odbędzie się w sali Hotelu Centralnego wieczornica na cześć rocznicy powstania listopadowego.

Program podany zostanie w jutrzejszym numerze.

— **Z targu.** Na targu w dniu dzisiejszym płacono za wieprzowinę 1,60—1,70 zł, skopowinę 1,00—1,20 zł, cielęcinę 1,20—1,40 zł, wołowinę 1,10 zł, mięso siekane 1,60 zł. Masło 2,60—2,70 zł, jaja 3,90 —4,00 zł. Ryby: liny 1,40 za ft., szczupaki 1,40, okonie 60 gr. Warzywo: kapusta 30— gr. sztukę, marchew 10—15 za pączek, cebula 35 gr. za litr, gruszki 40—50 gr za litr, jabłka 25 - 60 gr.

— **Echa ofiary obowiązku. Bezradne postępowanie tut. urzędników kolejowych.** Bezradne postępowanie tut. urzędników kolejowych. W ubiegłych dniach donosiliśmy o tragicznym wypadku jaki miał miejsce na tut. stacji kolejowej i której ofiarą padł praktykant śp. Durlik (nie palacz Durek, jak nas swego czasu mylnie informowano).

Jak się obecnie dowiadujemy od rodziny zmarłego, śp. D nie spełniał służby na tut. stacji lecz przyjechał pociągiem z kierunku Laskowice. Po przyjeździe na tut. stację polecił maszynista Siarkowski ażeby śp. Durlik udał się do dyżurnego ruchu celem potwierdzenia marszruty, poczem wyznaczył miejsce wsiada-



Szwecja pod śniegiem.

W Szwecji środk. spadł w ostatnich dniach śnieg, pokrywając grubą warstwą ziemię. Jednocześnie nastąpiło obniżenie się temperatury. Ze zmian tych skorzystali natychmiast sportowcy, jak to widzimy na ilustracji.

Żywcem zamurowana.

Powieść Górnośląska.

16)

— Bóg pomaga! — zawołał Gotfryd i rozkazał otworzyć bramę wieży. Brama mając u dołu zawiasy, spadła jak most na mury, a dwaj bracia, Ludolf i Engelbert byli pierwszymi na murach Jerozolimskich, za nimi zaś spieszyli książę Gotfryd, brat jego Eustach i hrabia Flanderski.

— Chłopcy, do drabiny! — zawołał Zabrzeski, a skoro rozkazowi jego zadosyć uczyniono, sam pierwszy postępował do góry, za jego przykładem drużyna i reszta krzyżowników. Wszczął się okropny bój; Turcy walczyli do ostatecznego, zrzucali drabiny, spuszczali belki na zdobywających się na mury, lecz to wszystko nie wstrzymało postępu wojska Chrystusowego.

Dostawszy się na mur, płatał Zabrzeski głowy tureckie tak skutecznie, że przed nim uciekali jak przed lwem rozjątrzonym Książę Gotfryd kazał otworzyć bramę św. Szczepana, a w krótkim czasie lud napełnił ulicę miasta zdobytego. „Bóg tak chce!" „Bóg pomaga!" zakrzykło wojsko chrześcijańskie i rzuciło się na tłum tureckiej dziczy Wykrzyk zwycięzców zagłuszał narzekanie i jęczenie mieszkańców ulegających pod mieczem krzyżowników. Nastąpiła okropna rzeź; wielka liczba Turków schroniła się do twierdzy Syonu, do kościoła Salomonowego i do meczetu tureckiego, lecz wszyscy polegli śmiercią, a było ich przeszło 10 000 Turków i Żydów.

W kościele Salomona znalazł książę Tankred tak ogromne skarby, że je przez całe dwa dni wynosili. Ponieważ zaś już podczas oblężenia postanowiono, że każdy zdobycz swoją otrzyma na własność, niejeden ubogi krzyżownik przyszedł do wielkiego majątku, a niejeden biedak został panem bogatego pałacu.

Za przykładem księcia Gotfryda złożyli krzyżownicy broń z siebie a oczyściwszy się z krwi zabitych, zbliżali się w pokorze do Grobu Chrystusa Pana, śpiewając nabożne pieśni i dziękując za odniesione zwycięstwo — Dziwna nastąpiła zmiana: surowi żołnierze płakali jak dzieci a głośno wyznawając grzechy swoje, ofiarowali wszystką zdobycz Panu Bogu, obiecując poprawę

U drzwi kościoła Grobu świętego chrześcijanie i duchowieństwo Jerozolimskie witali swych wybawicieli, wynurzając swoją wdzięczność, lecz największą cześć oddawali Piotrowi pustelnikowi, który wkrótce potem powróciwszy do ojczyzny, założył nowy, klasztor w Huj i tam 16 lat po zdobyciu Jerozolimy umarł.

Chociaż krzyżownicy jeszcze dłużej walczyli z Turkami, nasz Zabrzeski zaraz po zdobyciu Jerozolimy pożegnał się z krzyżownikami i ku wielkiemu pocieszeniu wiarusów oznajmił im swoją wolę, że po odwiedzaniu miejsc świętych powróci do kochanej ojczyzny. W szacie pielgrzyma obchodził z swoją drużyną wszystkie miejsca, które Zbawiciel poświęcił nogą Swoją świętą, a nareszcie z Nazaretu udał się ku morzu Galilejskiemu, aby odwiedzić Tyberyas, Betsajdę, Kafarnaum i Julias na pustyni, gdzie Pan Jezus nakarmił 5 chleby i 2 rybami 5 tysięcy ludzi.

Przenocowawszy na górze Tabor, zabierał się do dalszej pielgrzymki, aż tu z przestrachem przybiegając słudzy, oznajmując, że znaczny oddział Muzułmanów, liczący kilka set zbrojnych zbliża się do góry.

— Cóż wam milszem, haniebna niewola lub śmierć bohaterska? — zawołał Zabrzeski.

— Smierć lub zwycięstwo! — odpowiadają wiarusy, gotując się do boju.

— Ałłah ił Ałłah — zawyła czereda turecka i rozdzieliła się na dwa hufce; pierwszy oddział rozbiegł się około góry, aby im chrześcijanie nie uszli, drugi oddział zsiadł z koni i prosto dążył ku szczytowi góry, gdzie garstka naszych spokojnie czekała z przedsięwzięciem zwyciężenia lub przynajmniej drogo opłacenia życia swego.

Turcy zbliżywszy się na wystrzał, wołają na chrześcijan, aby się poddali, obiecując im łaskę, lecz Zabrzeski odpowiada:

— Polak się nie poddaje pohańcowi.

— Ałłah ił Ałłah — wyją Turcy.

— Jezus, Marja, Józef! — odpowiadają chrześcijanie.

— Kto mi żywego stawi dowódzcę giaurów — woła naczelnik Muzułmanów — odbierze ode mnie 1000 drachmów; jest to bowiem ten sam, co brata mego zabił na górze pod Jerozolimą. Zabijcie wszystkich, lecz dowódzcę pochwyćcie żywego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nia do parowozu. Sp. D. polecenie ze strony swego przełożonego wykonał. Jak wynika z twierdzeń naocznych świadków zmarły przy wsiadaniu do jadącego parowozu wpadł pod koła tegoż odcinając nieszczęśliwemu rękę i łamiąc nogę. Po chwili przybyło na miejsce wypadku kilku wyższych urzędników tut. stacji którzy, jak nam donoszą naoczni świadkowie, bezradnie stali dłuższy czas nad ofiarą tragicznego wypadku nie przyczyniając się nawet do udzielenia pierwszej pomocy, jak np. zatamowanie krwi. i t. d.

D. po przewiezieniu go zwyczajnym wozem do szpitala zmarł po kilku godzinach.

Obojętne traktowanie tak naglącej pomocy przy podobnych wypadkach tembardziej należy piętnować bowiem zauważa się tu wielki brak pojmowania obowiązków udzielenia pierwszej pomocy przez niektórych urzędników kolejowych podczas nieszczęśliwych wypadków. Cóż na to władze kolejowe?

— **Pod adresem miejscowych władz pocztowych i kolejowych.** Ze Chojnice nie posiadają dość sprężystego połączenia telefonicznego z tutejszą stacją kolejową to dowód następujący:

Dworzec a raczej stacja kolejowa w Chojnicach nie posiada dotąd żadnego połączenia telefonicznego Poczta łączy abonentów sieci telef. jedynie z ekspedycją pospieszną, pocztą na dworcu i oddziałem drogowym. Zaś połączenia z naczelnikiem stacji, dyżurnym ruchu, portjerem i t. p. mimo wielkich próśb i błagań uzyskać nie można. Abonenci spotykają się często nawet z dość nieprzyjemną odpowiedzią odmowną ze strony urzędników poczty na dworcu i ekspedycji pospiesznej, tłumaczących się tem, że na przywołanie życzonego przez abonenta urzędnika nie stać czasu, za daleko ażeby pójść po niego itd. Czyżby nie można niedomagań tych usunąć połączeniem telefonicznem. Może odnośne władze zainteresują się niedogodnością tą.

— **Codzienne koncerty** artystyczne w hotelu p. Kaletty od dłuższego czasu cieszą się wielkim powodzeniem. Nietylko dla melomanów muzyki lecz i dla całego miejscowego obywatelstwa tworzą kon certy te miłe urozmaicenie podczas godzin wieczorowych. P. Heintze sen. swym saksofonem tworzy prawdziwą atrakcję koncertu. Jest to bowiem jedyny zespół muzyczny w Chojnicach, który naśladuje pod względem wykonywania utworów muzycznych niemal koncerty wielkomiejskie. Hotel p. Kaletty wobec tego słusznie polecić można jako rendezvous miejscowych sfer obywatelskich.

— **Kurs gotowania potraw polskich.** Zarząd Koła Polek zawiadamia że z dniem 1 XII. r. b. rozpocznie się kurs gotowania potraw polskich. Przytem będzie uwzględnione pieczenie ciast: tortów oraz marcepaników i t. p. Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia kurs taki przyniesie dla uczestniczek wielkie korzyści. Zarząd Koła Polek wzywa do gremjalnego udziału w tym praktycznym wielce pożytecznym kursie, który się odbędzie w szkole powszechnej prawdopodobnie w godzinach wieczornych. — Zapisy przyjmuje p. J. Grochowska w Księgarni Polskiej. Opłata wynosi od wieczora 1,50 zł. za co odbiera każda z pań gotowane po trawe lub ciastka.

— **Kurs wyrobu zabawek.** Ponieważ kurs zabawkarstwa, urządzony w tym miesiącu cieszy się wielkiem powodzeniem, przeto Zarząd Koła Polek chętnie kurs ten w grudniu powtórzy, dołączając jeszcze do tego **kurs haftu i robótek.** Opłata za 3 tygodniowy kurs wynosi od osoby 6 zł. Lekcje odbywać się będą codziennie od godz. 3—6 w gmachu Szkoły Powszechnej klasa X. Zgłoszenia przyjmuje p. Grochowska, księgarnia Polska.

Zabawki te są tanie i bardzo gustowne i wyrabiane są z odpadków materji. Koło Polek poleca zatem wszystkim zainteresowanym paniom o wzięcie udziału w kursie.

Tuchola.

Plac Zamkowy miejscem zabawy dla dzieci. Jak się dowiadujemy plac Zamkowy w mieście naszem ma zostać upiększony i po odpowiedniem urządzeniu oddany dla użytku dzieci jako miejsce dla zabawy. Magistrat przygotowuje plany upiększenia placu tegoż i na przyszłem posiedzeniu Rady Miejskiej przedłoży je Radzie celem zatwierdzenia.

Odszkodowanie za teren zajęty pod obóz jeńców. Władze wojskowe wypłaciły tytułem odszkodowania za teren zajęty pod obóz jeńców zł. 3668,— na rzecz miasta Tucholi.

Przedzierżawienie śpichlerza. Spichlerz na szopie przy ratuszu wydzierżawiony został p. Marszewskiemu za roczną opłatą zł. 25.—

Firmie Nobel nie wolno pobudować stacji benzynowej. Rada Miejska miasta Tucholi na ostatniem posiedzeniu Rady sprawę udzielenia pozwoleństwa na pobudowanie stacji benzynowej przez firmę Bracia Nobel oddaliła.

Bysław. (t) (Z jarmarku.) Na ostatnim jarmarku żądano za konie od 100—500 zł, za bydła żądano od 200—550 zł, za sztukę. Handel szczególnie na bydło był ożywiony.

Cekcyn (t). (Sprzedaż drzewa.) Państw. Nadleś. Trzebciny sprzedaje dnia 23 bm. od godz. 10-tej w lokalu p. Pieczki w Cekcynie, drewno użytkowe z leśnictwa Wrzosowisko, oraz opałowe ze wszystkich rewirów.

Najnowsze wiadomości

(Informacje własne).

Naprężenie między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Meksykiem. W departamencie stanu Stanów Zjednoczonych ogłoszono wczoraj treść not między Meksykiem a Stanami Zjedn. wsprawie meksykańskiej ustawy olejnej, która ogranicza prawa właścicieli kopalni naftowych.

Jak z not wynika, Stany Zjednoczone grożą zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Meksykiem o ile rząd meksykanski ograniczyłby prawa amerykańskich właścicieli kopalń Mówią, że zerwanie stosunków dyplomatycznych zwykle prowadzi do wojny.

Wybuch w kopalni kanadyjskiej. Jak donoszą z Bolman (Alberta) w Kanadzie nastąpił w kopalni Mc Gillivray wybuch gazów, wskutek którego 10 górników odciętych zostało od świata 2 zdołano wydobyć już jako trupów. Nie ma nadziei wydobycie reszty, gdyż kopalnia napełniona jest gazem.

Rząd finlandzki ustąpi spowodu porażki, jaką poniósł z okazji głosowania, aby nie dyskutowano nad interpelacją wsprawie armji.

Angielski minister dla spraw węglowych oświadczył, że wywóz węgla będzie dozwolony dopiero wtedy, gdy pokryte będą zapotrzebowania wewnętrzne.

O stosunkach politycznych Francji z zagranicą mówił w komisji parlamentu francuskiego minister Briand i oświadczył, że układy z Niemcami toczą się w ramach i w duchu zawartych układów i Locarna. Stosunki Francji z Włochami są również mimo ostatnich wypadków przyjacielskie.

5 osób utonęło w pobliżu Brandenburg.

Urzędnik konsulatu niemieckiego przemytnikiem Policja poznańska wykryła, że pewien urzędnik konsulatu niemieckiego w Poznaniu z okazji swych podróży przemycał towary jedwabne jako pakunki dyplomatyczne. Odbiorcą był pewien kupiec poznański.

W toku dochodzeń stwierdzono, że urzędnik odnośny został już zwolniony.

Zawieszenie broni w Syrji. Między wojskami francuskiemi a powstańczymi Druzami przyszło do zawieszenie broni, celem przygotowania pokoju.

Na 3 lata cuchthausu zasądzono wczoraj w Berlinie pewną hochstaplerkę, która wyłudzała pieniądze od zubożałych rentystek pod pozorem, że z polecenia magistratu pracuje nad wyrównaniem strat zdewaluowanych depozytów.

W pobliżu przylądka Grisnez zatonął okręt Da Shweed. Z Boulogne (Francja) odpłynął statek ratunkowy.

Zatonął statek niemiecki Möwe pod Piławą 2 osoby zatonęły.

Wielki pożar wybuchł dziś w nocy w Uslar w składzie drzewa Sollingskiej fabryce drzewa. Wielkie zapory spłonęły. Pożar rozszerza się.

Liczba górników ang. wracających do pracy stale wzrasta. Wczoraj przystąpiło 20 121 górników. **W ciągu 9 dni ostatnich 84 000, w całym miesiącu 140 000** Ogółem pracuje już 410 502 górników — to znaczy blisko połowa.

Mussolini wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że sosunki włosko niemieckie są dobre.

Z Pomorza.

Czyczkowy, pow. chojnicki. (Założenie tow. Powst. i Wojaków). Śladem innych miejscowości i u nas zawiązało się Tow. Powstańców i Wojaków. Oddawna już oczekiwano założenia Towarzystwa tem bardziej bowiem że w innych miejscowościach włoskich istnieją tow. Powst. i Wojaków i „Sokoł". U nas znajdowało się ii tylko tow. „Sokoł" którego założycielem był p. Rekowski. Pan R jako prezes Towarzystwa z powodu wielkiego nawału prac na polu społecznem po 4 letnim sprawowaniu urzędu prezesa złożył urząd swój

Jednakże po kilkakrotnem zwracaniu się do pana Rekowskiego ażeby podjął się organizacją Powstańców i Wojaków nareszcie zdecydował się założyć towarzystwo to.

Za jego staraniem też odbyło się ub. niedzieli pierwsze ostre strzelanie.

Wynik strzelania był bardzo zadawalniający.

Jako najlepszym strzelcem okazał się p. Rekowski zdobywając 41 punktów. Ze Ojczyzna nasza może liczyć jeszcze na dobrych żołnierzy to dowód że 60 letni starzec Szczepański wypełnił warunki strzelania. Po strzelaniu bawiono się na sali p. Orlikowskiego. Jak pogłoski krążą nawet niektóre osoby z Sworne gac starają się ażeby członkowie z „Sokoła" nie wstępowali do Powstańców i Wojaków bowiem — ustawa Sokoła zakazuje to.

Sprawę tę wyjaśnią w krótkim czasie zarządy obydwu Towarzystw. Tylko jednego nie omieszkamy zaznaczyć, że nigdy nie powstanie w wiosce naszej „Strzelec", pomimo tak silnej agitacji p. R. Dążenia jego bowiem spłoną na panewce.

(Jeden z członków).

Grudziądz. (Jarmark.) Spęd koni na jarmarku 19 bm. był średni. Koni luksusowych nie sprowadzono zupełnie, za dobre konie pociągowe żądano 600—800 zł., za materjał podrzędniejszy, który liczebnie przeważał, 100—300 zł. Ruch na targu był powolny i ospały. Rogacizny dla panującej w okolicy pryszczycy nie spędzono wcale.

Działdowo. (Zderzenie pociągów.) Na szlaku Iłowo Grudziądz najechał wyjeżdżający ze stacji Działdowo w kierunku Grudziądz pociąg osobowy na parowóz jadący luzem z Lidzbarka do Działdowa a zatrzymany przed sygnałem wyjazdowym stacji Działdowo.

Wskutek wypadku dwa parowozy doznały poważnego a wóz bagażowy i jeden wagon osobowy lekkiego uszkodzenia. Konduktor pociągu i jedna podróżna doznali lekkiego obrażenia cielesnego. Dochodzenie karne jest w toku.

Tczew. (Tragiczna śmierć narzeczonych.) Przejeżdżająca przez Pilicę para narzeczonych, Antonina Jankowska i Józef Dudziński, wskutek załamania się mostu, wpadli z wozem do wody i utonęli.

Pelplin. (Zgon księdza.) Dnia 20 bm. umarł w Panu ks. Walerjan Piechowski, Kurator w Jabłowie członek Sodalicji św. Ignacego. Donosząc o tem, prosi Zarząd Ks. Ks. Sodalisów o jak najrychlejsze odprawienie Mszy św. za duszę Nieboszczyka.

Skarszewy, (Adwokatura.) Sędzia dr. Przewoski osiądzie w najbliższym czasie jako adwokat w Skarszewach.

Grudziądz. (Zgon działaczki społecznej.) Dnia 17 bm. zmarła w Grudziądzu szambelanowa Jadwiga Sipajłłowa, obywatelka ziemi mińskiej.

Zmarła, będąc m. in. gorliwą członkinią zarządu Polsk Czerwonego Krzyża pozostawiła wdzięczną pamięć u tych, co ją znali. Pochowano ją dnia 20 bm. przy licznym udziale przyjaciół i znajomych na tutejszym cmentarzu katolickim. Ciężko strapionemu mężowi przesyłamy serdeczne wyrazy współczucia.

Książki, pow. Wąbrzeski. (Nieszczęście) Urzędnicy pocztowi zajęci zawieszaniem chorągwi państwowej na dachu tamt. poczty usłyszeli nagle przeraźliwy krzyk, któremu towarzyszył głuchy łoskot upadającego ciała. W minutę później spostrzegli jednego ze swych towarzyszy leżącego na ziemi. Jak się okazało, listowy Brózdowski zajęty przymocowaniem drzewca sztandaru nagle pośliznął się i straciwszy równowagę runął z dachu na twardą ubitą ziemię. B. walczy ze śmiercią.

Wąbrzeźno. (Aresztowanie bandytów) W Łopatkach aresztowano w tych dniach szajkę groźnych bandytów, którzy od dłuższego czasu niepokoili całą okolicę. Kiedy policja wkroczyła do domu zastała w nim dwóch bandytów. Jeden z nich widząc, że nie zdoła ujść, strzelił sobie w skroń, pozbawiając się życia. Drugiego aresztowano. Przyznał on się do popełnienia szeregu napadów.

Z Poznańskiego.

Bydgoszcz. (Kupiectwo polskie urządza gwiazdkę dla biednych) Na zebraniu Zarządu Towarzystwa Kupców powzięto uchwałę, aby w bieżącym roku urządzić ze względu na katastrofalne położenie najbiedniejszych warstw gwiazdkę dla biednych.

Bydgoszcz. (Zderzenie pociągów towarowych.) Z soboty na niedzielę rano zderzyły się dwa pociągi towarowe na stacji Bydgoszcz. 14 wagonów towarowych rozbitych, ucierpiał ładunek przeważnie drobnołowy, rozbiły się także dwa wagony z węglem. Zarówno personel maszynistów jak i drużyny konduktorskiej wyszedł bez szwanku.

Według dotychczasowych wyników śledztwa wina spada na jednego z maszynistów w pewnym stopniu i na kierownika pociągu. Wina zwrotniczych jest wykluczona.

Międzychód. (Nieszczęśliwy wypadek.) Miał się tu odbyć chrzest dziecka inspektora straży celnej Kowalskiego. W dniu chrzcin zjechali się krewni i podczas krzątania się dokoło przygotowań do tejże uroczystości zmarła nagle żona Kowalskiego na udar serca.

Z dalszych stron.

Warszawa. (Trzy lata więzienia za zabójstwo szofera.) W piątek w godzinach popołudniowych wojskowy sąd okręgowy po dwudniowej rozprawie wydał wyrok na kpt. wojsk lotniczych Pawlikowskiego, oskarżonego o zabójstwo szofera Henryka Stróżyka. Pawlikowski został skazany na degradację, utratę wszystkich orderów i trzy lata więzienia.

Warszawa. (Skradziono 311.000 zł.) W Warszawie dokonano kradzieży na większą skalę. Obrabowano sklep Tow. Handl Przem Wilkinson, Orzech i S-ka, największy skład manufaktury, na sumę 311.000 zł.

Tomaszów. (Zona zabija męża a później siebie) Dnia 15 bm. gdy niejakiś Heleński położył się do łóżka, żona jego wystrzałem z rewolweru zamordowała męża, a następnie położyła się obok niego i strzeliła do siebie.

Ciała obydwojga małżonków opływały we krwi. Heleński, rewident kolejowy, zmarł natychmiast po opatrunku, a żona jego Zofja, lat około 20 zmarła w czasie odwożenia jej do szpitala

Przyczyną rozpaczliwego kroku małżonki Heleńskiego było niezgodne pożycie małżeńskie.

Katowice. (Zjazd T. C. L.) Odbył się tu zjazd oświatowy Tow. Czytelni Ludowych na Sląsku. Zjazd zaszczycił swą obecnością ks. biskup Lisiecki, wojewoda śląski dr. Grażyński, marszałek sejmu śląskiego Wolny, oraz liczny delegaci z całego województwa.

Bukareszt. (20 osób pokąsanych przez pas wściekłego.) Liczne przechodnie śródmieścia Budapesztu zostali zaalarmowani wczoraj okrzykami przerażenia. Okazało się, że ulicą biegł pies wściekły, rzucając się na przechodniów, którzy w panicznym strachu uciekali do bram domów, by znaleźć w nich schronienie przed rozszalałą bestją.

Pies został wreszcie pocięty szablą przez policjanta ale jak zapiski policyjne donoszą, zdążył przed zgonem pokąsać 20 osób, w czem 7 śmiertelnie.

Ruch w Towarzystwach.

Kółko Rolnicze Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 12 w połud. w lokalu p. Jaždżewskiego w Chojnicach. O liczny udział uprasza Zarząd.

Zeńska konferencja św. Wincentego a Paulo. Walne zebranie Zeńskiej konferencji św. Wincentego a Paulo odkłada się z ważnych przyczyn na dzień 1 grudnia br. Msza św. na intencję konf. odbędzie się dnia 3 grudnia br. o godz. 8½. Wspólna spowiedź w czwartek 2. XII popoł.

Zarząd.

Związek Drużyn Konduktorskich. Dnia 26 XI. odbędzie się zebranie w lokalu Konzumu Urzędnicznego o godz. 17,30. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy Przybycie wszystkich członków wolnych od służby konieczne. Zarząd.

Stow. Chrześcij. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych W czwartek, dnia 25 bm. o godz 4 po poł. odbędzie się zebranie Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz. w kancelarji powsz. szkoły żeńskiej Punktualne przybycie wszystkich członków z powodu przyjazdu p. posła Nowickiego konieczne

Zarząd.

Koniec części redakcyjnej

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.